

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup>. 44.

12. kwietnia 1838.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 8go b. m. przeniosła się do wieczności JW. z hrabiów Komorowskich po pierwszym mężu hrabina Ilińska po drugim generałowa Litwinow.

Pierwsze Austryjackie Towarzystwo w Wiedniu, do zabezpieczenia od szkód z pożaru, wynagrodziło w roku 1837 szkody w m. k.

	zr.	kr.
w Węgrzech i należących do Węgier krajach . . . . .	91,239	52
- Czechach . . . . .	16,932	52
- Morawie i Szlązku Austryjackim . . . . .	3,710	43
- Galicyi . . . . .	73,250	48
- Austrii . . . . .	9,617	15
- Styrii . . . . .	1,090	—
- Szlązku Pruskim . . . . .	14,229	12
- Wielkiém Księstwie Poznańskiem . . . . .	3,602	54
- Saxonii . . . . .	300	—
- Wolném Państwie Krakowskiém . . . . .	3,627	42

ogółem 218,301 18

Ile z tego wynagrodzenia wypadło na pojedynczych uszkodzonych w Galicyi, widzieć można z wykazu szczegółowego, umieszczonego w dzisiejszym Dodatku, między doniesieniami prywatnemi.

— Z Wiednia. —

Gazeta Wiedeńska z dnia 5. b. m. mieści następujący artykuł: »Dwaj artyści, których Lombardya z dumą pomiędzy swoich policza, Marchesi rzeźbiarz Gracyj i Manfredini sławny odłowacz z kruszcu koni na *Arco della Pace*, na nowo uznani zostali w swoim i za granicami Włoch słynnym umięcznym talencie, następującem zaszczytném poleceniem: Gdy błogosławionej pamięci Naj. Cesarz Franciszek I. w powrocie z Włoch r. 1825 Styryję odwiedził, mieszkańcy miasta Gradcu przygotowali dlań świetne przyjęcie, którego wszakże JCRMość nie przyjął, nie chcąc rzeczony miasto na wydatki wystawić. W to miast umysłili Gradczanie, za pomocą dobrowolnie na cel ten złożonej sumy, kazać zrobić popiersie Cesarza, i takowe wystawić na wybra-

nym umyślnie do tego placu Franciszka, którego założenie stolica Styrii właśnie także w onym czasie winna była starannój czynności owczasowego tamtejszego gubernatora hrabi Hartig, zajmującego obecnie taż samą posadę w Lombardyi. Cesarz projektowi temu, powstałemu za danym przez gubernatora hrabi Hartig popędem, udzielił najlaskawszego przyzwolenia i już ku tegoż wykonaniu zrobione były dwa modele, które wszakże najwyższego przyzwolenia nie były otrzymały, gdy po śmierci wiekopomnej pamięci Cesarza Franciszka, Stany Księstwa Styryjskiego prosiły obecnie panującego Monarchę o pozwolenie, by mogły przyczynić się do będącego w mowie przedsięwzięcia, dla wzniesienia okazałego pomnika, stosowniejszego do obrębu placu, na którym ma być wystawiony. Stany uzyskawszy na to najwyższe pozwolenie, poruczyły teraz wywołanym lombardzkim artystom wykonanie tego pomnika, mającego przedstawiać posąg Cesarza z brązu. Tym końcem za pośrednictwem obecnego gubernatora Styrii, hrabi Wickenburg, profesor Marchesi otrzymał polecenie według przedłożonego przezeń rysunku wykonać model posągu wiekopomnej pamięci Monarchy. — Posąg ten olbrzymiego wymiaru wyobrażać będzie postać Cesarza, ozdobionego orderem złotego runa, jak on symbolami potęgi i sprawiedliwości otoczony, dawcą pokoju pojawia się światu, jako szlachetny, dzielny i stały w postanowieniach Monarcha.«

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Pocztowy statek *Lira*, który dnia 20. stycznia z Rio de Janeiro odplynął, przywiózł o prowincyach brazylijskich zasmucające wiadomości. Rio Grande do Sul i Bahia w rozpaczliwym znajdowały się stanie i wiele jeszcze nie dostawało, ażeby tak prędko spodziewać się było można kapitulacyi miasta Bahii, jak dawniejsze doniesienia głosiły. Port tego miasta był przez wojsko cesarskie ściśle blokowany, ale rokoszanie odważnie się trzymali. Piany, które tu władzę cesarską nakoniec obalily, już, jak się zdaje, od dwóch lat się datują. Okręt angielski *Samarang*

stał ciągle w zatoce, ażeby w potrzebie bronić poddanych angielskich. Także w porcie Rio stały dwa angielskie okręty wojenne. Książę Joinville wybiął się przy odchodzie statku pocztowego w podróż do obwodów górniczych Brazylii i ogłoszono, że po powrocie ma zamiar młodemu cesarzowi i dworowi jego wyprawić suto śniadanie (*Dejeuner*) na pokładzie swego okrętu. Ostatni dzień stycznia przeznaczony był na odjazd królewicza do wysp Morza Południowego.

### Zjednoczone Stany Ameryki północnej.

Aż trzy okręty: *Anglia*, *Garrick* i londyński statek pocztowy *Filadelfia*, zawinęły do Anglii z Nowego - Yorku, który dnia 3go i 4go marca opuściły. Przywiezione przez nie wiadomości są małego znaczenia. W graniczących z Kanadą państwach Stanów Zjednoczonych panowało ciągle wzburzenie na korzyść rokoszanów, którzy zbrojnemi tłumami we wszystkich kierunkach przeciągali. Kilka zbrojowni na różnych miejscach, jako to w Elisabethtown, Batavia i t. p. napadnięto i zabrano broń, amunicyję i t. d., dla uzbrojenia powstańców. Główni przewodzcy tych ostatnich: Mackenzie, van Rensselaer i Dr. Duncombe, przebywali w Detroit. Władze rządowe Stanów Zjednoczonych nie mogły lub nie chciały położyć tamy tym przekroczeniom nakazanej przez rząd centralny neutralności, co dziennik *Sun* na ten domysł naprowadza, że pomieniony rząd wspiera tajnie powstanie i neutralność zerwać zamierza. Według dziennika *Standard* miał sir J. Colborne, naczelnik angielskiej siły zbrojnej w Dólniej-Kanadzie, przesłać z tego względu do Washingtonu dobitne przedstawienia. — Także w Dólniej-Kanadzie pokazują się znamiona nowych rozruchów pomiędzy Kanadyjczykami francuzkiego plemienia, którzy w Montreal nawet hańbią niekiedy rojalistowskich ochotników, a niedawno Papineau'a powitali na ulicy głośnym wiatem. — Banki nowo-yorskie postanowiły zacząć znowu wypłacać gotowizną od dnia 15go, a bank Stanów Zjednoczonych od dnia 16go maja.

Dalsze wiadomości przywiezione z New - Yorku przez wspomniane wyżej okręty: W państwie Michigan, powstańcy bez wsparcia i zgłodniaли, przeciągając w małych oddziałach wzdłuż Detroit, ciągle ludzi do wojska swego werbuja. Dowódzca ich generał Sutherland, polecił przyjaciółom swoim w Detroit, by się w kompanije ochotników organizowali, dla dostania broni sposobem prawnym, a potem ażeby się na dzień 22. lutego stawili na «wielką ucztę» w pobliżu Nowego-Gibraltaru, na którą zgromadzi się 2 do 3000 osób. Po uczcie «tańce» nastąpią. Broń dla milicji z Detroit przeznaczona (400 armatur) zo-

stała powiększłej części sposobem tajnym w nocy zabraną. Generał Brady widział się zmuszonym milicję od służby uwolnić, ponieważ, dawszy jej broń wręce, byłby przez to powiększył tylko siły powstańców. — Osoby będące z powstańcami w związku, zabrały sto jeden beczek zboża, własność angielskiego rządu, złożoną na okręcie parowym, stojącym przy amerykańskim brzegu Detroitu. W państwie New-York krążyła niezareczona wszakże wieść, że jedna z band powstańczych uderzała bez skutku na Kingston, przy ujściu rzeki Sgo. Wawrzyńca do jeziora Ontario. Między lojalnymi mieszkańcami Górnej-Kanady prąduje wielkie rozjątrzenie na postępowanie Stanów Zjednoczonych naprzeciw powstańcom. — W parlamencie prowincjonalnym podano projekt, ażeby wyrazić zupełne pochwalenie zniszczenia na Niagarze amerykańskiego statku parowego *Karolina*. Mowca izby, pułkownik M'Nab, starał się różnemi wypadkami, doszłemi do jego wiedzy podczas dowodzenia na Niagarze, udowodnić, że władze północno-amerykańskie są po części z powstańcami w porozumieniu; i tak n. p. doniósł, że generał powstańców van Rensselaer (który z Mackenzie miał do Detroit przybyć), w Buffalo mieszkał w jednym domu z generałem Scott, dowodzącym na granicy strażą czuwającą nad przekroczeniem neutralności i zostawał z nim w przyjacielskich stosunkach; dalej że dowodzący pod Scottem generał Arcularius, zdybawszy w drodze oddział rekrutów, którzy właśnie powstańcom do Navy-Island działu prowadzili i od tychże na zapytanie o ich zamiarach otrzymawszy w odpowiedź: »Idziemy kaczki strzelać«, poprzestał na tej śmiesznej wymówce, i nie zatrzymując ich wcale, wolno przepuścił. — Winnych przypadkach urzędnicy Stanów Zjednoczonych pełnili jednak swoje powinność. Między innymi pisał z Buffalo nad Niagarą pod dniem 26 marca: »Niektóre okoliczności naprowadzają na domysł, że przeszedł soboty (dnia 24go) coś knowano przeciw granicy kanadyjskiej. Wieczorem około godziny 8. nadeszła wiadomość, że wszynkowni Comstocka, na brzegu jeziora Erie, o 8 (angielskich) mil z tąd, zgromadziło się kilkaset ludzi. Pułkownik Worth z małym oddziałem regularnego wojska i czterema kompanijami ochotników, wyruszył tam natychmiast. W niejakiem oddaleniu od szynkowni Comstocka droga była zasiekami przerwana. Usunięto przeszkodę, a powstańcy pierchli wśród okrzyku: »Wojsko regularne idzie!« Około 150 uciekło przez pokryte lodem jezioro, lecz z rana powrócili z odmrożonemi po większej części rękami lub nogami, a w duszy sprzykrzywszy już sobie to swoje przedsięwzięcie. Ile nam wiadomo, ani jednemu człowiekowi nie

powiodło się wtargnąć do Ranady. — W Dólnéj Ranadzie trwa ciągle wzajemne rozjątrzenie między angielskimi a francuzkimi mieszkańcami. — W Montreal przed kilku miesiącami nawet francuzkie nazwy ulic na angielskie zmieniono; władze jednak kazały na powrót nazwy francuzkie przywrócić.<sup>a</sup>

### Mexyk.

*Morning-Chronicle* pisze z Nowego-Orleanu pod d. 20. lutego: »Eskadra meksykańska, złożona z 1 okrętu liniowego, 1 brygu i 2 szonerów, d. 6. lutego rozwinęła żagle do Veracruz, dła blokowania portów tewańskich. Przed portem Veracruz krąży francuzka eskadra. (Są to zapewne te okręty, które komisarzom francuzkim aż na wysokość morza koło Port-au-Prince towarzyszyły.) — Państwo Sonora na północnym zachodzie oświadczyło się wyraźnie za systemem federacyjnym.

### Hajty.

Wychodzące w Port-au-Prince pismo: *Feuills du Commerce* zawiera, co następuje, pod d. 18. lutego: »Senat d. 15. t. m. potwierdził jednogłośnie dwa pod d. 12. t. m. z komisarzami francuzkimi zawarte traktaty. Brzmia one, jak następuje: I.) Traktat polityczny. »W Imię Przenajświętszej i Nierozdzielnej Trójcy. Król Jmć Francuzów i Prezydent Rzeczypospolitej Hajtyjskiej, chcąc stosunki przyjacielskie, między Francją a Hajtą na przyszłość zachodzić mające, na stałych i trwałych oprzędz posadach, uchwalili, uporządkować takowe za pomocą traktatu i tym końcem mianowali pełnomocników: Król Jmć Francuzów: pp. Emanuela-Pons Diudonné, barona Las Cases, oficera król. orderu legii honorowej i Karola Baudin, oficera tegoż król. orderu legii honorowej, kapitana okrętowego przy król. marynarce; Prezydent Hajty: Jenerała brygady Józefa Baltazara Inginac, sekretarza jeneralnego; senatora Maryjana Elżbietyna Eustachego Frémont, pułkownika, jego adjutanta; senatorów Dominika Franciszka Labbé i Alexego Beaubrun Ardonina; wreszcie obywatela Ludwika Mesmin-Seguy Villevalaix, szefa biura sekretaryjatu jeneralnego. Ci wymieniawszy swoje pełnomocnictwa i znalazłszy je w porządku, tudzież w przynależnej formie, zgodzili się na następujące artykuły: Art. 1. Król Jmć Francuzów uznaje za siebie, za swoich dziedziców i następców, Rzeczypospolitą Hajtyjską za wolne, samowładne i niepodległe państwo. Art. 2. Wieczny pokój i ciągła przyjaźń trwać ma między Francją a Rzeczypospolitą Hajtyjską, jako też między obywatelami obu tych państw, bez wyjątku osób i miejsc. Art. 3.

Król Jmć Francuzów i Prezydent Rzeczypospolitej Hajtyjskiej zachowują sobie w przypadku zachodzącym, ile możności jak najprędsze zawarcie osobnego traktatu, dla uporządkowania stosunków handlowych i żeglugi między Francją a Hajtą. Tym czasem zgodzono się na to, ażeby konsulowie, obywatele, okręty i towary albo produkta każdego z obu tych krajów, we wszelkim względzie doznawały takiego samego obejścia się, na jakie zezwolono najwięcej faworyzowanym narodom, lub jakie później jeszcze zezwolonemi będą; a zwłaszcza bezpłatnie, jeżeli zezwolenie bezpłatnie, lub za równym wynagrodzeniem, jeżeli takowe warunkowo nastąpi. Art. 4. Niniejszy traktat zostaje ratyfikowanym, a ratyfikacje wymienione będą w Paryżu w przeciągu trzech miesięcy, lub wcześniej, jeżeli można. Ku zawierzeniu miemu my niżej wyrażeni pełnomocnicy podpisałimy niniejszy traktat z przyciśnieniem naszych pieczęci. Dan w Port-au-Prince d. 12. miesiąca lutego roku łaski 1838. (LL. SS.) E. Baron de Las Cases, członek francuzkiej izby deputowanych; Ch. Baudin. (LL. SS.) B. Inginac; E. Frémont; Labbé; B. Ardouin; Seguy Villevalaix.<sup>a</sup> — II.) Traktat o długi Hajty winnym Francji. »W imię i t. d. Król Jmć Francuzów i Prezydent Rzeczypospolitej Hajtyjskiej, wspólnem ożywieni życzeniem ukończenia nieporozumień, zachodzących z powodu spłacenia sum, które Rzeczypospolita Hajtyjska dłużna jest Francji, na mocy traktatu wynagrodzenia z r. 1825, uchwalili, przedmiot ten uporządkować przez traktat i w tym zamiarze i t. d. (Mianowanie pełnomocników, jak wyżej.) Art. 1. Suma wynagrodzenia, którą Rzeczypospolita Hajtyjska jest dłużną, postanawia się na 60 milionów franków. Suma ta spłaconą zostanie w ten sposób: W latach od 1838 do 1842 po 1,500,000 fr.; w latach od 1843 do 1847 po 1,600,000 fr.; w latach od 1848 do 1852 po 1,700,000; w latach od 1853 do 1857 po 1,800,000; w latach od 1858 do 1862 po 2,400,000; w latach od 1863 do 1867 po 3 miliony franków. Pomienione sumy w pierwszych sześciu miesiącach każdego roku spłacone być mają. Wyliczane będą w Paryżu monetą francuzką w zarodowych i konsygnacyjnych kasach. Art. 2. Spłata za r. 1838 ma niezwłocznie nastąpić. Art. 3. jak wyżej Art. 4. Kłonic i podpisy, jak wyżej.

### Hiszpanija.

Pisma paryskie z d. 29go marca zawierają następujące wiadomości z Logronio z d. 20go wspomnionego miesiąca, o najnowszych obrotach obu armij, tak krystynistów jakoteż karlistów: »Wyprawa karlistowska pod jenerałem Negri, przy

której Infant Don Sebastian zostaje, jest w pochodzie ku Walladolid i usiłuje po drodze, lubo na próżno, wzburzać mieszkańców. Nasza jazda może niepokoić tylko straż tylną karlistów, któraż w przyspieszonych marszach naprzód postępują, gdyż Merino, jak o nim karliści powiadają, ma chęć, w niedzielę palmową odprawić masę w kościele katedralnym w Madrycie. Burens postępuje w 8000 ludzi ku Zevico, w nadziei przecięcia gościńca z Palencyi do Walladolidu. Lstre dąży za wyprawą gościńcem, którą też się udała, a w równym czasie dowodzący jazdą pułkownik Brochowski uderzył o cztery *leguas* od Palencyi na karlistowską straż tylną i ubił jej 20 ludzi. — Espartero zdał dowództwo linii nad Ebrem Firminowi Iriarte, a Leonelowi Conde i Filipowi Ribero polecił zbliżyć się ku Lodocie dla uważania Guerguego, który w 9000 w Mendawii stoi. — Espartero poczyniwszy te urzędzenia wyruszył w 10,000 ludzi do Briviesca; pułkownika Sinosion posłał do Burgos, z rozkazem do tamtejszego *Ayuntamiento*, by miało w pogotowiu 2000 koni, dla przedsięwzięcia transportu piechoty do Walladolidu. Gwardya narodowa i załoga tego ostatniego miasta poruciły dowództwo generałowi Ramorino, którego rząd madrycki w służbie umieścić nie chciał, a który przyjął ten stopień.

Według *Gazette de France*, generałowie Zariatoguy i Elio (zapewne po ukończeniu się ich procesu) przybyli do Estelli do Don Carlosa, z kąd, jak *Quotidienne* mniema mieć wiadomości, oddalili się znówu d. 21go marca, dla objęcia dowództwa nad dwoma nowemi wyprawami, mającemi niezwłocznie wyruszyć. Jedna z tych wypraw, składająca się z dziesięciu batalijonów, ma z okolicy Orduuy ku Burgos udać się w pochód, a druga złożona z siedmiu batalijonów, rozrassowanych pod Munillo, ma przez Tarazonę do Arragonii wkroczyć, dla połączenia się z Cabrera.

## Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 26go marca, mocyja kapitana Boldero, o zniesienie kary chłosty w armii, odrzuconą została 169 głosami przeciw 76. — Na posiedzeniu tejże izby d. 27go, lord Eliott wniósł na podanie adresu do królowej przeciw ciągłej pomocy, jakiej udziela rząd angielski sprawie królowej Hiszpanii. Wniosekodawca chwalił mowę od tronu króla Ludwika Filipa, w której tenże oświadczył, że Francuzi tylko pod własnemi pełnemi sławy chorągwiemi walczyć powinni i zganili przeciwne postępowanie angielskiego gabinetu. — P. C. Fergusson i kapitan Pechell mówili przeciw wnioskowi, tak-

że p. Poulter, który bronił polityki rządu i zganiał owo ze strony króla Francuzów częściowe opuszczenie sprawy konatytocyjnej w Hiszpanii. Sir A. Dalrymple i lord Mahon oświadczyli się za wnioskiem; ostatni mówił jeszcze przy odchodzie poczty. — W izbie wyższej na posiedzeniu z d. 27go, podał wniosek biskup ex-teraki, o przedłożenie korespondencyi, zasłużonej z powodu wzbraniania się biskupa katolickiego Malty, złożyć przysięgę jako członek rządu tej prowincyi. Po krótkich rozprawach, w których hrabia Shrewsbury (jeden z parów katolickich) głos zabierał, odrzucone ten wniosek.

Na posiedzenie wydziału izby niższej, który miał polecenie zająć się rozpoznaniem wyboru O'Connell'a i Huttona z Dublina, oraz podanej przeciw nim próby, stawiał się d. 26go marca adwokat wnoszących petycję, P. Theisger, i oświadczył, że w skutek wydanych dotąd przez wydział dla obu obranych pomyslnych uchwał, wnoszący prośbę uważają za rzecz stosowną, zaniechać dalszego jej popierania, połączonego z ogromnemi dla obojgój strony kosztami. Komitet przeto zamknął pracę swoją tém oświadczeniem: »że Daniel O'Connell Esq. i Robert Hutton Esq. obrani są, jak przynależy i mogą w obecnym parlamencie zasiadać jako deputowani z miasta i hrabstwa Dublina.«

Postowie pięciu mocarstw, mających udział w konferencyi pod względem holendersko-belgijskiej sprawy, odbywają teraz często narady w urzędzie spraw zagranicznych.

Bank londyński postanowił milijon funt. ster. w zlocie jako wypłatę za wexle posłać do Ameryki; dom Rothschilda przesyła tam również 250,000 funt. ster. a z posyłkami innych domów bankowych w ogóle wyniesie to sumę 2 miliony funt. ster. Już w Lloydzie zabezpieczono tę kwotę. O postanowieniu tém banku rozmaicie sądzą; pod-czas gdy gazeta *Chronicle* spodziewa się po tém odzysciu handlu z Ameryką i pomnożonych zamówień na wyroby angielskie, *Globe* znajduje to godnym nagany, że bank, który mianowicie stał się winnym przerwania handlu między Angliją a Ameryką i był nieczynnym w czasie ostatniego przesilenia, teraz kupcyści odradzającego się handlu chce odjąć kupcom a sobie zatrzymać. — Postanowienie to banku zrobiło wielkie wrażenie w starém mieście Londynu (*City*).

Według dawnego zwyczaju, królowa także, gdy przejeżdża przez mosty w Battersea, między Fulham i Puntnej (miejsca na Tamizie powyżej Londynu), nie jest wolną od opłaty cła mostowego. I tak, gdy nie dawno przez most w Battersea jechała, kończący jej orszak ma-

szalérz został od strażników przytrzymanym, a ponieważ nie znał zwyczaju i nie miał pieniędzy przy sobie, ażeby za królową i jej 14 towarzyszy 15 penców zapłacić, musiał w zastaw dać z kieszeni chustkę jedwabną.

### Francyja.

*Moniteur* z d. 29go marca zawiera urzędową wiadomość, że księżna Orleańska zaczęła płać miesiąc swój cięży, i ciągle w dobrem znajduje się zdrowiu.

Wyrokiem królewskim z d. 26go marca, hrabia Septime de la Tour-Maubourg, ambasador przy królowej Hiszpanii, mianowany jest w tymże charakterze przy Stolicy Świętej, w miejsce zmarłego brata swojego, margrabiego Just de la Tour-Maubourg. Wyrokiem z dnia tegoż ksiądz Fézenzac, par Francyi, obrany jest ambasadorem przy Jej katolickiej mości, w miejsce hrabiego Septime de la Tour-Maubourg.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 28go marca, p. Sapey zdawał raport komisji o wniosku do ustawy pod względem urzędzenia sztabu armii. Komisya projektowała kilka odmian, jak n. p. liczbę marszałków w czasie pokoju z 12 na 6 zmniejszyć. Następnie toczono obrady nad ustawą o bankructwach. — Głoszą na giełdzie paryżkiej, że rząd nagłony żądania mi o przemianę pięć-procentowych rentów, postanowił zezwolić pozornie na ten środek, by w wykonanie onegoż takie postanowienia wprowadzić, któreby go zupełnie uchylily.

*Journal des Debats* donosi z Algieru pod d. 17. marca: Dwa plemiona Arabów, Beni Muzad, w Sabara i Beni Sabau, mieszkające około 40 *lieues* w stronie południowej od Medeah, nie chciały uznać od Abd-el-Kadera mianowanych bojów i zapłacić podatków, których od nich żądano. Słychać także, iż Handzutowie, osiedli w górach do naszego okręgu przyległych, skarżą się na chciwość swego nowego sultana. Między Abd-el-Kaderem a Achmetem bejem miały także zajść nieporozumienia, które między obudwoma mogą być powodem do wojny. — Jussuf bej mianowany podpułkownikiem regularnych Spahów, przybył tu z Francyi. — Waleczny pułkownik Duvivier przeniesionym został z dowództwa obozu Ghelmy na dowództwo 24go liniowego pułku, stojącego w Oranie. — *Moniteur Algérien* donosi z Konstantyny pod d. 5. marca: »Ponieważ potężne plemię Uład Abd-el-Nur, o 16 *lieues* od Konstantyny w kierunku ku Algierowi osiadłe, i sześć do siedmiu set jeźdźców wystawić mogące, zabrawszy trzody i stada naszym sprzymierzeńcom Uład-Salamom, zwrócić ich nie chciało, wyruszyła więc przeciw niemu

ruchoma kolumna, zabrała mu wszystkie zamieszkałe przezeń *duary* i zdobyła 29 wielbłądów 177 wołów i 6300 owiec. Pogłoska o tém ukaraniu plemienia roznieśli postrach powszechny i skłoniła je do nowego poddania się.«

### Niemcy.

Według wydanego w dniach tych w łacińskim i niemieckim języku programatu zaczynających się z dniem 21. maja odczytów na uniwersytecie lipskim, w ciągu nadchodzącego letniego półroczu, 99 nauczycieli, łącznie z praktycznionaukowemi ćwiczeniami, ogłosiło 194 różnych odczytów. Między nauczycielami wspomniano także (znanych z Getyngi profesorów) nadwornego radcę Albrechta, który niemieckie prawo prywatne, nadwornego radcę Dahlmana, który dzieje Niemiec od czasu reformacji, i dra. Ewalda, który, jeżeli za granicę, dokąd wezwany jest, nie uda się, wykładać będzie *Pentateuch*, teologiją starego i nowego testamentu, oraz język sanskrycki.

Gazeta Hanowerska z d. 28. marca zawiera następujące obwieszczenie: »Król Jmć hanowerski z najwyższego gabinetu swojego zawiadomił król. hanowerski ministeryjum spraw duchownych i oświecenia, że widzi się spowodowanym w ogólności wszystkim Hanoweranom zakazać pobieranie nauk w Lipsku, odwołując z tego uniwersytetu tych wszystkich Hanoweranów, którzy w pomienionym celu tamże przebywają, a wspomnionemu ministeryjumu polecił ten najwyższy rozkaz podać niezwłocznie do wiedzy publicznej. — Ministeryjum wypełniając to, wzywa wszystkich, których się ten najwyższy rozkaz dotyczy, by takowy, jak z obowiązku przynależy, wypełnili, a tém samóm by uniknęli wszelkich nieprzyjemności, jakie z nieusłuchania tego rozkazu wynikać mogą. — Dyrektorowie gimnazjów i wyższych zakładów naukowych zostali wezwanymi *abiturientów* zawiadomić niezwłocznie o treści tego obwieszczenia, by ciż wcześniej do tego zastosować się mogli.«

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy. —

N. Pan ukazem datowanym z Petersburga pod d. 28. lutego (12. marca) 1838 r. postanowił, co następuje: »Wojskowi niższych stopni rodem z Królestwa Polskiego, tak ci, którzy obecnie służą w wydziałach wojenno-lądowym i morskim, jako i ci, którzy na przyszłość w nich służyć mają, otrzymują po nieskazitelném wysłużeniu 15 lat, urlop nieograniczony, a następnie zupełne uwolnienie, podług porządku ustanowionego w ogólności dla wojskowych niższych

stopni rossyjskiego wojska i floty; przyczém zachowane być winny oddzielne przepisy z dnia 10. stycznia r. b., przez N. Pana zatwierdzone.<sup>a</sup>  
(Gaz. rząd. Król. Pol.)

### Grecyja.

Listy z Aten pod d. 14. marca donoszą: »Wczoraj o godzinie 5tej wieczorem, po sześciu-tygodniowej niebytności, wrócili oboje Ichmość Królestwo do swęj stolicy. Skoro w porcie pirezskim usłyszano dane hasło w Atenach, natychmiast jakby laską czarodziejską pozamykane zostały wszystkie sklepy bazaru i inne składy w mieście. Ordynansy rozbiegły się na koniach we wszelkich kierunkach, porozwieszano na balkonach kobierce, załoga stanęła pod bronią, zażrzmiaty działa, a lud wysypał się tłumem na ulice. Poseł bawarski, naczelnicy wojska i wyżsi urzędnicy pospieszyli do portu pirezkiego. Wszelako zaledwo żołnierze mieli czas ustawić się w szpalery, gdy oboje Królestwo Ichmość w póżród głoonych wiwatów wjechali do stolicy. Serdeczne przyjęcie króla i królowęj w ich mieście stołeczném, było godném zakończeniem szczególnie odybtej podróży, w której niezmysłona miłość i prawdziwe uszanowanie ludu powszechnie się okazywały. — Austryjacki statek parowy *Lodovico* płynąc z Konstantynopola, d. 6. marca zawinął do Pireju i przywiózł na swym pokładzie pana Rudhart z podróży, którą przedsięwziął był dla rozrywki. P. Rudhart odbywa obecnie kwarantannę w porcie pirezskim, a po ukonczeniu téjże zabawy jeszcze do 27. b. m. w Atenach, poczem korzystając ze statku parowego Lloydya, opuści z liczną swoją rodziną greckie państwo i do Bawaryi powróci. Hrabia Saporita, będący podobnie na pokładzie statku *Lodovico*, udał się jeszcze tego samego dnia w podróż do Tryjestu, ponieważ ma być wyrażném króla bawarskiego życzeniem, by swój powrót przyspieszył.<sup>a</sup>

### Egipt.

Marsyjski dziennik *Semaphore* pisze z Alexandryi pod d. 28. lutego: »Powstanie Druzów staje się co dzień straszniejszém. Dnia 17go, zaraz po przybyciu egipskiego ministra wojny Achmeda paszy, który d. 4. z Kairu wyjechał, zaszła na równinach, w pobliżu Damaszk, zacięta potyczka, w której Achmeda niebezpiecznie raniono. Armija egipska zupełną poniosła klęskę; trzech paszów, Jakób Bey i 500 ludzi padło na placu; wszystkie bagsze, działa, i znaczna część broni i amunicyi dostały się zwy-

cięzcom. Do Druzów przyłączyła się mnoga ilość Beduinów, którzy nie mało także przyczynili się do wygrania bitwy. Lękają się, ażeby, gdy się ten wypadek rozgłosi, powstanie powszechném się nie stało.<sup>a</sup> — Dalej piszą z Kairu pod d. 22. lutego: »Związek z Indyjanami wschodnimi przez Morze Czerwone za pomocą żeglugi parowemi statkami, został już zupełnie urządzony. Mnoga ilość węgla zwieziono przez puszczę do Suez. Droga tamże jest teraz przez czynność rządu egipskiego tak bezpieczną, jak nasze wielkie gościńce europejskie. Ajencji kompanii żeglugi statkami parowemi, pp. Jith, Ogilvie i Naylor, odjechali już na przeznaczone im miejsca, do Suez, Dsziddach i Kosseir.<sup>a</sup>

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

*Preussische Handlungs-Zeitung* donosi ze Szlązka pruskiego: Cukier nasz z buraków zaczyna stanowić nową epokę dla naszych fabryk. Kupcy i konsumenci kładą go w równi z cukrem kolonialnym, a niekiedy dają mu nawet pierwszeństwo. Nasze fabryki dostarczają go o 12 procentu taniej niż jest w handlu indyjski, i dobrze na tém wychodzą.

### O handlu drzewem.

O handlu drzewem w porcie Antwerpii, udziela nam następującą wiadomość list z tamtąd pod d. 9. lutego r. b. pisany: »Od niejakiego czasu, a zwłaszcza od lat dwóch, powiększył się odyb na drzewo przybywające z Bałtyku do naszego portu. Przyczyną tego są pomnażające się nowe budowle w całym kraju, a nadewszystko nabyte doświadczenie, że drzewo z północy daleko jest trwalsze od krajowego. Nadto, coraz więcéj zaczynają używać desek sosnowych na podłogi, zamiast posadzek, układanych dotychczas z cegły na wszystkich piętrach w domach mieszczanskich. Nowy ten zwyczaj dawania podłóg drewnianych, upowszechnia się nie tylko przy budowaniu nowych domów, ale i przy restaurowaniu dawnych, a przeto odyb na drzewo sosnowe w naszym porcie na długi czas z korzyścią dla Prus, Rosyji i Polski zapewniony będzie. I ta jeszcze okoliczność przyczynia się do ruchu w handlu drzewnym, że wyznaczonemi przez rząd nagrodami zachęcono do budowania okrętów, a prócz tego utworzyły się u nas dwa towarzystwa do budowy statków parowych. Wszystkie to pomnoży użycie w znacznej ilości drzewa, mianowicie dębowego i masztów sosnowych.<sup>a</sup> (Gaz. Por.)